



60-LECIE ZWIĄZKU PODHALAN W PÓŁNOCNEJ AMERYCE

"Związek Podhalań w Północnej Ameryce przygotowuje się do wielkiego święta góralszczyzny", oznajmił zebrany Prezes Józef Króźel podczas ważnego zebrania Zarządu Głównego w Chicago dnia 15 lutego b.r. Bowiem w tym roku Z.P.P.A. obchodzi jubileusz 60-lecia swego istnienia. Sześćdziesiąt lat pracy społecznej i kulturalnej w życiu organizacji, pracy w warunkach trudnych - to kawał czasu.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się już dn. 9 kwietnia b.r. kiedy to odbyła się w kościele św. Jana Bożego Msza św. Podhalańska przy współudziale kilkuset uczestników w barwnych strojach regionalnych i sporej gromady Chicagowian podziwiający ten wspaniały korowód. W niedzielę 13 sierpnia przewidziany jest "Odpust Podhalański" na gruntach klasztoru Ojców Karmelitanów w Munster, Indiana gdzie znajduje się figura Pani Ludźmierskiej.

Oficjalnie 60-lecie Z.P.P.A. przypada dnia 7 listopada b.r., a więc najważniejsze imprezy odbędą się w jesieni. W niedzielę 24 września przybędzie do kościoła Pięciu Braci Męczenników Prymas Polski Ks. Kardynał Józef Glemp. Po Mszy św. koncelebrowanej Ks. Kardynał zapowiedział wizytę w pobliskim **Domu Podhalań**. W październiku planowana jest pielgrzymka do Ziemi Świętej i Rzymu gdzie zostanie poświęcony sztandar Związku Podhalań, możliwie przez samego Ojca św. Jana Pawła II. Komitet Naczelny Jubileuszowy przewiduje również wydanie Księgi Jubileuszowej i zorganizowanie Bankietu z programem artystycznym w Domu własnym (4808 S. Archer Ave., Chicago, IL 60632) w dniu 19 listopada.

Dołączmy się wszyscy do tych wspaniałych uroczystości: my, których serca miłują Podhale, my, których przodkowie pochodzą z Podhala, choćby się i tu urodzili. Pamiętajmy, że każdy dorobek etniczny, czy regionalny, a podhalański w szczególności, wzbogaca życie narodu amerykańskiego.

Po wszelkie informacje związane z uroczystościami 60-lecia Z.P.P.A. należy pisać do **Prezesa Józefa F. Króźel (4808 S. Archer Ave., Chicago, IL 60632 lub telefonować: (312-523-7632)**. Zachęcamy czytelników naszych ze wszystkich stron USA i Kanady do wzięcia udziału w tych uroczystościach i do wspomagania organizatorów finansowo przez nadsyłanie ogłoszenia i datki do "Patronatu" na wyżej wymieniony adres.



Mnich nad Morskim Okiem

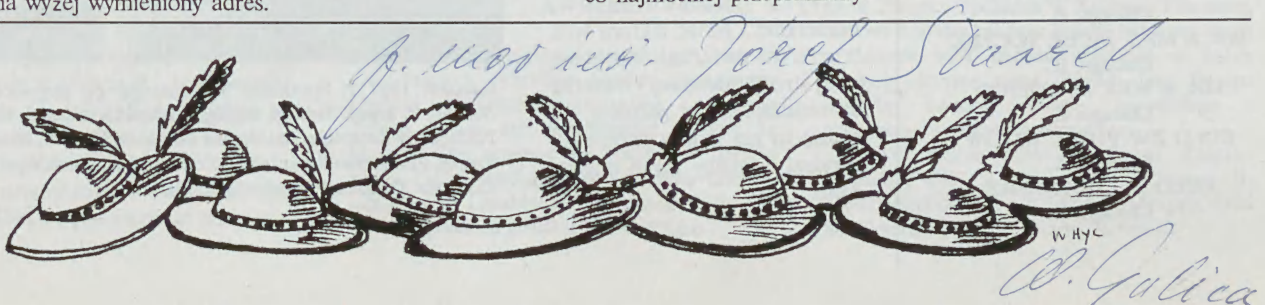
KOCHANI CZYTELNICY!

Dzięki uzyskanemu dochodowi z Bankietu Jubileuszowego urządzanego dn. 6 listopada ub.r. w Robin Hood Inn w Clifton, N.J., i dzięki donacjom które wpłynęły i nadal wpływają od naszych przyjaciół i sympatyków na **Fundusz Wydawniczy "Tatrzańskiego Orła"**, z przyjemnością zawiadamiamy, że numer ten wykonany był na własnym komputerze (IBM compatible - Hewlett Packard Laser Jet Printer) zakupionym przez nas kilka miesięcy temu.

Pragniemy wszystkim ofiarodawcom, przyjaciołom serdecznie podziękować z całego serca polskiego, amerykańskiego i podhalańskiego. Przyrzekamy dalej podtrzymywać i rozwijać wśród Rodaków w Ameryce, w Polsce... i w świecie zrozumienie dla naszej wspaniałej kultury regionalnej.

Zawsze szczerze życzliwi, Redaktorzy **"TATRZAŃSKIEGO ORŁA"**.

P.S. W związku z pewnymi trudnościami technicznymi (nawet z "nowiusieńkim" komputerem), numer ten jest nieco spóźniony, za co najmocniej przepraszamy.



THE TATRA EAGLE

Issued quarterly by the Polish
Tatra Mountaineers Alliance, Inc.
Circle XI of Passaic, NJ

Co-Editors

JANE GROMADA KEDRON

DR. T.V. GROMADA

Technical Editor

HENRY P. KEDRON

Editorial Board Chairman

JAN W. GROMADA

Address all correspondence to:

J.W. Gromada, 264 Palsa Ave.

Elmwood Park, NJ 07407

Subscription rate:

\$5.00 in the US

\$7.00 outside of US

HONOROWY PATRONAT

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. PODH.

Chicago, IL

JÓZEF F. KRÓŻEL

Chicago, IL

STANISŁAW DZIERŻĘGA

Chicago, IL

DR. LEOPOLD BOBAK

Uniontown, PA

PROF. STASIA BOBLAK CALLAN

Penfield, NY

MRS. KAZIMIERA DĄBROWSKA

Chicago, IL

MR. EDWARD FIOŁEK

Chicago, IL

MR. & MRS. A. KASPER

Hackettstown, NJ

MR. & MRS. JAN CIUPAK

Lombard, IL

MRS. ELEONORA SZCZUREK

Rimbey, Alberta, Canada

MR. & MRS. FRANK TOPÓR

Sunnyvale, CA

MR. JAN S. GACEK

Utica, NY

MR. ANDRZEJ CZYSZCZOŃ

Chicago, IL

MR. & MRS. LEOPOLD MICHNIAK

Chicago, IL

DR. JAN HARBUT

Southington, CT

MISS STEPHANIE BACHLEDA

Pittsburgh, PA

MRS. STEFANIA GUZIAK

Chicago, IL

KOŁO 41 Z.P. WRÓBLÓWKA

Chicago, IL

KOŁO CZARNY DUNAJEC

Chicago, IL

KOŁO BIAŁKA TATRZAŃSKA

Chicago, IL

MR. & MRS. JACEK TOCZEK

Chicago, IL

MR. & MRS. M. KOENIG

Chicago, IL

KOŁO ZW. PODH. WITÓW

Chicago, IL

KOŁO 38 LUDŹMIERZ

Chicago, IL

PATRONAT

Ks. Stanisław Tylka

Leeds, England

Mr. Andrzej Wróbel

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Stanisław Janik

Orland Park, IL

Mr. & Mrs. Józef Gil

Chicago, IL

Mr. S. Dzierżęga

Chicago, IL

Dr. & Mrs. Adam Lis

Portland, OR

Mr. & Mrs. Steve Markowski

Clifton, NJ

Mr. & Mrs. Leon Jałowy

Hickory, NC

Mr. & Mrs. Jan Kantor

Arlington Hts., IL

Mrs. Stefania Guziak

Chicago, IL

Mrs. Bronisława Borzęcka

Chicago, IL

Mr. Wincenty Gawron

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Jan Chlebek

Chicago, IL

Mr. & Mrs. W. Tokarz

Chicago, IL

Koło 8 Zw. Podh.

Chicago, IL

Koło Zw. Podh. Gronków

Chicago, IL

Mr. Stanisław Szymusiak

Chicago, IL

Mr. & Mrs. J. Butera

Norridge, IL

Mr. & Mrs. E. Ziezio

Utica, NY

Mr. Joachim Bryja

Chicago, IL

Mr. Ferdynand Błazończyk

Chicago, IL

Mr. & Mrs. F. Bobak

Chicago, IL

Mr. & Mrs. R. Ziółkowski

Chicago, IL

Mrs. Aurelia Szlosowska

Brooklyn, NY

Mrs. Agnieszka Wójcik

Garfield, NJ

Mr. & Mrs. Frank Pogoda

Clifton, NJ

Mr. & Mrs. Jan M. Miętus

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Józef Zaborski

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Jan Komperda

Addison, IL

Mr. Sebastian Gacek

Utica, NY

Mrs. Rozalia Szura

Wallington, NJ

Mr. Jerzy Mikulec

Detroit, MI

Mrs. Ludwina Krupa

Chicago, IL

Mrs. Zofia Bielska

Chicago, IL

Mr. & Mrs. Jan Masny

Passaic, NJ

Mr. Władysław Furtak

Shelton, CT

Mr. Edward Łojas

Wallington, NJ

Koło Zw. Podh. Ciche

Chicago, IL

LIST DO REDAKCJI

Gdańsk, 8.1.88

W.Pani Janina Gromada
Kedroń

Red. *Tatrzański Orzeł*

Wielce Szanowna Pani!

Wczoraj doleciał do nas
Tatrzański Orzeł!
Najserdeczniejsze dzięki za miłą
pamięć! Najgorętsze gratulacje
z okazji 40 lecia Urodzin tego
wspaniałego ptaka i
niestrudzonej pracy jego
twórców, kontynuatorów dobrej
roboty! Aby Bozia dała Wam
jak najwięcej radości życia,
satysfakcji z owoców
ponoszonego trudu, z pracy na
rzecz łączności ziomków i
rodaków rozproszonych -
żyjących w starym i nowym
świecie (!), na rzecz
wzmocnienia ducha Podhalan i
wzbogacenie kultury polskiej -
ludzkiej! Dzięki Wam i Szczęść
Wam Boże!

W załączeniu przesyłam kilka
naszych **Komunikatów**,
Pomeranię... Może lektura tych
drucezków da Pani odrobinę
innej strony duchowej i materiał
do refleksji. Mam nadzieję, że
będzie to nie jedyny przypadek
i rodzaj wymiany myśli między
nami.

W Ameryce jest także sporo Kaszubów. Cieszymy się z ich
trwania, pracy, dokonań. Żalujemy, że nie mają - nie mamy równie
silnego i wytrwałego ptaka jak *Tatrzański Orzeł*. Nie tracimy
jednak nadziei.

Pozdrawiam Braci Podhalan, Góroli w Hameryce, a także
ziomków Kaszubów i Pomorzan, którzy niewątpliwie żyją gdzieś
blisko Was! Pomyślności, błogosławieństwa, jak najczęstszych i
najbardziej owocnych spotkań w Starym Kraju.

Serdeczności śle

JÓZEF BORZYSZKOWSKI, Prezes, Zrzeszenie
Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk



Sierpień 1987 r. Spotkanie w Krakowie po pogrzebie śp. Tadeusza
Staicha. Z lewej: Jadwiga Szeliga Kormicka, członek Oddziału Związku
Podhalan w Krakowie, red. Janina Gromada Kedroń, Józef Borzyszkowski,
Prezes, Zrzeszenie Kaszubskie i Pomorskie i Marek Wyszowski, b. Prezes
Oddziału Związku Podhalan w Lublinie.

Fot. Henryk Kedroń

"S Y Ć K I E G O P O K R A P C E..."

200 GÓRALI W "PARADZIE TRZECIOMAJOWEJ"

Tradycyjnie Związek Podhalań w Chicago rokrocznie bierze udział w t.zw. tu popularnie "Paradzie Trzeciomajowej". Ale w tym roku wkład Związku Podhalań był nadzwyczaj bogaty. Prezes Józef F. Króźel zajął zaszczytne miejsce jako asystent komendanta drugiej dywizji. Za sztandarami (w ilości około 20) jechało na koniach pięciu "pytacy". Za "pytacami" maszerowała młodzież i dzieci z p. Antoniną Morawą na czele. Jak w roku ubiegłym wystąpili zbójnicy (Urbaś, Żoliński, Gąsienica, Bryja i Krupa) ze swoim hersztem. Doszedłszy do trybuny honorowej zbójnicy odtanńczyli ogniście zbójnickiego.

Muzyka górska Związku Podhalań składała się z orkiestry młodzieżowej świetnie wytrenowanej w Szkółce przy Związku Podhalań pod kierownictwem Władysława Pawlikowskiego. Za Zarządem Głównym Związku Podhalań pod przewodnictwem prezesa Józefa F. Króźel, szli "trąbici", grając na starodawnych trąbach pasterskich. Oczywiście nie zabrakło rydwanu na którym jechali seniorzy Związku Podhalań: Ferdynand Błazończyk, Michał Cieśla oraz honorowi prezesi Stanisław Janik i Andrzej Wróbel.

Wszystko dopisało z wyjątkiem pogody. Trudno sobie wyobrazić ażeby początkiem maja śnieg "kurzył" w Chicago. Ale tak naprawdę było! Jednak, mimo zimna i śniegu zespół składający się z 200 górali ubrany w swoje malownicze stroje maszerował dumnie w pochodzie przez ulice w Chicago i wzbudzał zachwyt zgromadzonej publiczności. Brawo!

PODHALANIE LGNĄ DO KORZENI, OJCOWIZNY I TRADYCJI...

Ks. Tadeusz Wincenciak, kapelan honorowy Związku Podhalań w Ameryce pięknie opisał w kolumnie Związku Podhalań w **DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM** swoje wrażenia i refleksje z dwóch uroczystości religijnych Podhalań które odbyły się w dniach 9 i 16 kwietnia b.r. w kościele św. Jana Bożego gdzie jest wikarym. W niedzielę 9 kwietnia odbyła się Msza św. podhalańska Związku Podhalań, a 16 kwietnia uroczystość z okazji 15 lecia Koła nr. 31 Ciche i poświęcenie nowego



Muzyka górska w Chicago. Od lewej: Władysław Pawlikowski, Janina Krzysiak, Marek Tkaczyk, Bogdan Pawlikowski.

sztandaru.

Według relacji ks. Wincenciaka "nigdy jeszcze nie przyszli górale tak tłumnie i nie zapelnili tak szczelnie świętojańskiej świątyni, która ma 1200 miejsc siedzących. Wierni stali przed ołtarzem i tłoczyli się w przedsiönku. (...) Przed ołtarzem stało 22 sztandarów Związku Podhalań. (...) Flagi amerykańskie, gwiazdziste, i polskie sztandary z Białym Orłem, Częstochowską, z świętymi patronami parafii ze skalną kozicą, zarysem Tatr lub szarotką na ozdobe. (...) Ile Podhalanie chicagosczy mają strojów góralskich? Kto liczył, z pewnością setki. (...) Radował widok dzieci i młodzieży ze szkół prowadzonej przez Związek z dumą noszących swoje stroje. (...) Podhalańscy ministranci służyli do Mszy św.; podhalańscy

lektorzy czytali słowo Boże w swojej gwarze wzywali Boga w modlitwie wiernych: "Ciebie pięknie pytamy, wysłuchaj nas Panie..."

"W tydzień po Mszy św. podhalańskiej," pisze dalej Ks. Kapelan, "znów zaroilo się i zakwitło dokoła i wewnątrz świątyni - Podhalem, znów rozpiwały skrzydła sztandary, grała kapela górskie nuty, bił w niebo śpiew, kolory wabiły oczy. To Koło Ciche świętowało swój 15-letni jubileusz, święciło nowy sztandar. Mimo, że była to uroczystość tylko jednego Koła, tłum był niewiele mniejszy niż 9 kwietnia."

Ciesz się ks. kapelan Tadeusz Wincenciak, a my, Redaktorzy **TATRZAŃSKIEGO ORŁA** z nim, że "żywotny i mocny jest folklor podhalański w stolicy Polonii. Wzrasta, a nie słabnie."

Góralka z New Jersey (JGK)

"WALKA POLSKICH GÓRALI O MORSKIE OKO"

Drogi Czytelniku i Przyjacielu!

Ty, który żyjesz na Ojczystej Ziemi i Ty, którego losy rzuciły za morza i oceany, kiedy przemierzasz skaliste turnie otaczające granitowym pierścieniem ton Morskiego Oka - czy jesteś pewien, że ten bajecznie piękny zakątek naszej Ojczyzny od wieków był... jest Polska? Czy sądzisz, że nikt obcy nie miałby odwagi wyciągnąć grabieżczej ręki po tę cząstkę naszej ojcowizny? A jednak! Posłuchaj i przeczytaj...

Historia przynależności Morskiego Oka do Tatr Polskich posiadała bardzo dramatyczny przebieg na przełomie poprzedniego i obecnego stulecia. Warto dziś przypomnieć, iż fakt, że Morskie Oko znajduje się obecnie w obrębie granic Polski zawdzięczamy nie komu innemu, lecz góralom i hrabiemu Wł. Zamojskiemu.

Walkę polskich górali o Morskie Oko

przedstawił nieżyjący już prof. Zygmunt Lubertowicz w literackim opracowaniu pamiętnikarskich zapisów górala Jana Burego, potomka rodu Nowobilskich z Białki Tatrzańskiej. Opracowanie to zatytułowane **"WALKA POLSKICH GÓRALI O MORSKIE OKO"**, wydane w Polsce dzięki staraniom długoletniego czytelnika **"TATRZAŃSKIEGO ORŁA"**, Ludwika Mrugała i nakładem Nowotarzan z Koła nr. 2 Związku Podhalań w Ameryce Północnej, stanowi dziś dla każdego Polaka bezcenny skarb w historii walk narodu polskiego o każdy skrawek ojczystej ziemi. Zapiski Jana Burego mogłyby stanowić kanwę wspaniałego i frapującego scenariusza filmowego.

Książkę można nabyć: w Domu Związku Podhalań, 4808 S. Archer Ave., Chicago, IL 60632 oraz listownie u p. Ludwika Mrugała, 4326 So. Komensky Ave., Chicago, IL 60632.

ECHA OD TATR

KS. PRAŁAT W. CURZYDŁO ODSZEDŁ OD NAS...



Papież Jan Paweł II i ks. Władysław Curzydło z Zakopanego w sali audiencyjnej w Watykanie.

W nocy z 28 lutego na 1 marca b.r. odszedł od nas jakże drogi naszym sercom Duszpasterz i Przyjaciół śp. ks. Władysław Curzydło. Od kilku miesięcy wystąpiły u Niego niedomagania w pracy serca - niemiarkowość. Wyjątkowo silny wiatr halny stał się przyczyną wystąpienia rozległego zawału mięśnia sercowego i nagłego zgonu.

W dniu 3 marca miało miejsce przeniesienie trumny ze zwłokami śp. ks. Władysława z plebanii do kościoła. W czasie Mszy Św. przemówienia wygłosili ks. biskup Julian Grobicki i ks. infułat Jan Kościółek. A w dniu 4 marca odbyły się uroczystości pogrzebowe w których uczestniczyło około 100 kapłanów i kilka tysięcy wiernych z Zakopanego i z sąsiednich miejscowości. Mszę św. celebrował ks. kardynał Franciszek Macharski w asyście ks. biskupa Kazimierza Nycza i ks. ks. Dziekanów. Wzruszającą do głębi homilię wygłosił ks. Kardynał, oraz odczytał telegramy z kondolencjami m.in. od Ojca Świętego Jana Pawła II i od Prymasa Polski ks. kard. Józefa Glempa.

Zakopiański chór "Wierchy" oddał hołd zmarłemu poprzez odśpiewanie szeregu pieśni. Po Mszy św. przemówienia wygłosili m.in. Franciszek Bachleđa-Księdzuloz jako reprezentant Związku Podhalań i dr Wincenty Galica w imieniu Rady Parafialnej i parafian zakopiańskich. Muzyka podhalańska towarzyszyła ks. Władysławowi w Jego ostatniej drodze. Spoczął na wieki w mauzoleum ks. ks. zakopiańskich na

cmentarzu parafialnym przy ul. Nowotarskiej.

Śp. ks. prałat Władysław Curzydło, rodem z Bestwin (k. Bielska) ze znanej i wysoko cenionej rodziny, był piątym proboszczem w historii parafii zakopiańskiej p.w. Najświętszej Rodziny. Przez 37 lat wywiązywał się wzorowo ze swoich obowiązków duszpasterza. Ogromnym wysiłkiem doprowadził do uporządkowania spraw gospodarczych wokół kościoła parafialnego i opiekował się dobrem materialnym Parafii "iście po gazdowsku". Będąc członkiem Rady Parafialnej i pełniąc funkcje lekarza domowego miałem możliwość obserwowania, a często także uczestniczenia w tej działalności przez cały okres Jego żywoty w Zakopanem. Podziwiałem Jego niespożytą energię i niebywałą konsekwencję w każdym działaniu tak na niwie duszpasterskiej jak i

gospodarczej, a efekty tej działalności widoczne są na każdym kroku.

W latach 1975-83 przeprowadził śp. ks. prałat Curzydło podział Zakopanego na osobne jednostki parafialne, a mianowicie: na Krzeptówkach, na Chramcówkach, na Bulwarach Słowackiego, na Bystrem, na Cyhrlu i przy ul. Wł. Zamoyskiego. Doprowadził do erygowania nowozałożonych parafii, dokonał uporządkowania spraw gospodarczych Kościoła na terenie całego Zakopanego oraz dzięki Jego staraniom i pomocą materialną wybudowano nową pustelnię Braci Albertynów na Kalatówkach oraz rozpoczęto budowę kościołów przy ul. Wł. Zamoyskiego, przy ul. Chramcówkach, na Olczy, na Antołówce i na Krzeptówkach.

Na zawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci zakopiańczyków...

dr. Wincenty Galica

... ale Jego imię nigdy nie zaginie po dziedzinie

"Władysław Zarycki - muzykant i poeta podhalański" - to temat posiadów zorganizowanych przez Krakowski Oddział Związku Podhalań. Posiady odbyły się 28 lutego 1989 roku w Krakowskim Domu Kultury "Pałac pod Baranami". Sylwetkę Władysława Zaryckiego przedstawił jego przyjaciel Bolesław Karpiel-Bułecka. Wspomnienia te były ilustrowane śpiewkami góralskimi, których był autorem oraz archiwalnymi nagraniami ze słynnej opery "Jadwisia spod regli", do której muzykę przygotował. Posiadnikowi towarzyszyła muzyka z Zakopanego, w skład której

wchodził wieloletni przyjaciel i kompan od smyczka Wł. Zaryckiego - Tadeusz

Gąsienica-Giewont. Na posiadach byli synowie Wł. Zaryckiego - znany kompozytor Andrzej i Stanisław z rodzinami. Szczególnie miłym akcentem tych posiadów były wiersze Wł. Zaryckiego recytowane świetnie przez jego wnuków Małgosię i Łukasza. Na zakończenie rodzina Wł. Zaryckiego przekazała na ręce prezesa Krakowskiego Oddziału Związku Podhalań rękopisy niepublikowanych wierszy z życzeniem, aby zostały wydane przez Oficynę Wydawniczą Związku Podhalań. Na posiaady przybyli licznie Podhalanie żyjący w Krakowie, w tym wielu członków Studenckiego Zespołu Góralskiego "Skalni".

Włodzimierz Wnuk



Małgosia Zarycka, wnuczka Władysława recytuje jego wiersz "Niesem cie światu".

LIST Z ZAKOPANEGO

Zima tego roku, choć zaczyna się wreszcie w październiku, to mrozów wielkich nie było. Święto Bożego Narodzenia przeszło dość spokojnie z nadzieją na lepszy czas. Nowy rok przywitalimy w naszym "Białej Izbie" godnie po góralsku i chrześcijańsku.

W czasie stycznia mieliśmy u nas zawody "kumoterskiej Gońby", już trzeci rok z kolei pięknie po góralsku. W kumoterskiej ścigajom się nasi gazdowie i młodzi siuhaje. Startujom i w ski-skingu i skiringu. Zawodników dość już dużo a kibiców setki. Konie zawsze pięknie wydajane - tak że zawody przyciągają coraz więcej naskik ludzi. Na jedynk zawodak byli i Konsulowie USA z Krakowa. Byli u nas i końcem stycznia na otwarciu karczmy góralskiej "Redykołki" tu przy Kościeliskiej niżej Starego Kościółka - ka była dawnio targowica.

Jest to karczma bez alkoholu na razie - pote może piwo- ale pod patronatem Związku Podhalań i prowadzi nasz członek Jasiak Bachleda-Księżdzulor, który to stawioł - a zryktowali karczme ze staryk chałup góralskik z płazów co się jeszcze nadawały. W karczynie można zjeść góralskie dania od kwaśnicy do pstrąga. Po otwarciu karczmy przewieźli my konsulów sonkami popod regle a noc była piękna.

Na drugi dzień w niedzielę w Starym Kościele koledy grali i śpiewały dzieci fłore uczył Jędrzek Krzeptowski Bohac. W czasie godnik świąt dzieci groyały w różnyk kościółak. Amerykanie zapoznali się z górolami i nasom kulturom bo tak ino znali górola z tego że stojom w Krakowie za wizami.

Krapke się rozpisotem ale myślałem że i Wom będzie miły ze górola pod Giewontem godnie przyjęli Konsula Generalnego M. Barry z USA. Jest on członkiem honorowym Związku Podhalań w USA.

W lutym zaś zjechali się bracio Polocy z osiemnastu krajów na II Światowe Polonijne Igrzyska Zimowe. Przyjechało 147 zawodników. Pierwszy raz Polocy ze Wschodu: z Lwowa, Wilna, z Białorusi - byli też z Olzia ze Słowacji. Zo Wody byli też z Klubu "Tatry" Bracio Bachledowie Jasiak i Stasek, Andrzej Mach i inni, i też z Klubu "Igelsów".

Jednym z organizatorów był Związek Podhalań, który bez całego tygodnia karmił Braci Poloków swoim nasom kulturom, muzykom i gościom.

Oprócz zawodów, popytaliśmy zawodników na wieczór do rodzin, na "Betlejem Góralskie" fłore przygotował zespół z Olczy, na kulig i posiadły na sałasie w Kuźnicach. Nobarzły przywitały ik Tatry - roz siompa,

pote śnieg, piękne słonko, a na odjezdne Holny Wiater fłory nie jednego przestraszył - a duł trzy dni.

W czasie zakończenia igrzysk było nadanie Wielkiej Skoczni im. Stanisława Marusarza, który był obecny i ze złą w oku przyjmował to wyróżnienie bo przecie mijo 50 років jak wyskokoł w Lahti srebrny medal. Nazwa była inicjatywą Związku Podhalań.

Na zakończenie były biegi rodów góralskik "Goniacka na Skijak" po góralsku sztafeta a wymieniali się serdokami. Lecieli dzieci i rodzice - choć oztajało to rody twardo wystartowały. Na zakończenie był tys konsul USA.

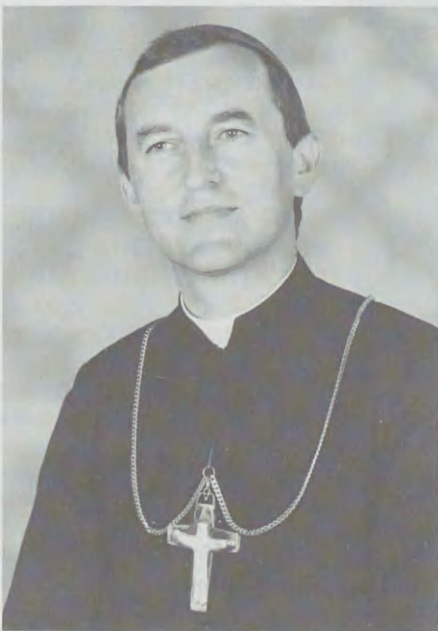
Bracio Polocy z syćkik dziedzin bars serdecznie dziękowali Związkowi Podhalań ze otwar dzwierz swoik serc i chałup i tak gościnnie ik przyjon. Dobro sława pódzie po

świecie o naskiej godnyj robocie. Nobarzły byli przyjmowani bracio polocy ze Wschodu. Oni roki całe trzymali jakby w "ręcioskak" - przyszli ku nom i zaświadczyli że i hań serce polskie bije choć widziało się ze umarli.

Jak pokrótce Wom opisoł to wiele tyle spraw było i muse pedzieć że coraz więcej młodyk garnie się do Związku. Na spotkaniu z nestorami Związku fłore było w styczniu przyjęli me prawie 80 członków i to górola i górolek młodyk wiekiem.

Telo było by mojego pisanio. List już przydzie po świętach ale składamy serdeczne życzenie do Wos, Panie Janie i całej redakcji "Orla Tatrzańskiego" - zdrowio, wselnijakiej pomyślności. Niek zmartwychwstały Jezus przyniesie nom zmartwychwstanie góralskiej polskiej prawdy. Ostońcie z Pane Bogem.

Jędrzek Gasienica-Makowski z rodziną



Ks. biskup dr Jan Szkodoń

BISKUP RODEM Z ORAWY

Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł do godności biskupiej ks. dra Jana Szkodonia, ojca duchownego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, ustanawiając Go biskupem pomocniczym ks. kardynała Franciszka Macharskiego, arcybiskupa-metropolity krakowskiego. Święcenia biskupie odbyły się dnia 4 czerwca 1988 roku w Krakowie w królewskiej Katedrze na Wawelu, przy pięknej słonecznej pogodzie. Tłum wiernych, biskupi, księża, zakonnice, rodzina, koledzy,

przyjaciele, mieszkańcy Orawy, chór dziewcząt z Chyżnego i kapela z Lipnicy Wielkiej z proboszczem ks. Bolestawem Kołaczem witali pieśnią i muzyką orawską rodaka - Biskupa.

Ksiądz biskup Jan Szkodoń urodził się 19 XII 1946 w Chyżnem. Wieś w układzie jednej ulicy. Dolina potoku Chyżnego kilkadziesiąt metrów poniżej, w dali łąki i pola uprawne, zagajniki, pojedyncze zagrody na tle długiej wstęgi lasu, nad którym królują szczyty łańcucha Tatr. Ten malowniczy pejzaż ukształtował charakter młodego chłopca i jego wrażliwość na piękno przyrody, którą w późniejszym czasie utrwał, malując obrazy akwarelą i olejem. Jego młodość to udział w pracach na roli i w gospodarstwie, wypas krów i owiec oraz pilna nauka w szkole. Liceum Ogólnokształcące w Jabłonce ukończył w 1964 r. Przez 6 lat studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. W 1970 r. został wyświęcony na kapłana przez ks. kardynała Karola Wojtyłę. W 1972 r. zdał egzaminy licencjackie i obronił pracę "Działalność społeczna ks. Ferdynanda Machaya". Studia w KUL-u uwieńczył doktoratem i pracą na temat "Nierozdzielność małżeństwa jako problem pastoralny kościoła w Polsce w latach 1945 - 1975". Po studiach pracował jako sekretarz Synodu Archidiecezji Krakowskiej. Wraz z nominacją na ojca duchownego w Seminarium w 1979 r. został adiunktem w Papieskiej Akademii Teologicznej, gdzie wykładał teologię życia wewnętrznego.

Ziemia orawska dała nam wielu godnych ludzi a teraz obdarzyła nas biskupem z potrzeby czasu, dla dobra tej ziemi i Polski.

LEON RYDEL - KRAKÓW

PROWDZIWY ŚLUB JAŚKA ŁOWISA

(Zdarzenie prawdziwe z przed 100 laty według opowiadania Gąsienicy Jana Roja a zapisane przez Michniaka Jacka 4/VI/61. Z rękopisu przekazanego przez autora Janowi Gromadzie.)

Jasiek Łowis "Wandzel", Boże nie pamiętaj mu grzechów bo downo ziem gryzie, był siumnem parobkiem choć z biednej rodziny. Toniecnik śniego był ze hej. Drugiego w Dzianisnu nad niego nie było. To tys dziewczki oczami za nim śmigały, aj śmigały. Ale nie uwiódł zodnyj Dzianisanki przez to, ze był biedny. Starzy nie dali za niego iść dziewczce, ze dziód, bo nimo pola.

Ale nastała sie tako co za niego posła. Hyrno dziewczka Pokuscorzowa Jagnieska, ze Zokopanego od Rojów. I jej Starzy ozmowiali:



- Bees dziadówkom - godali jej - bo pola mo ino krapke.
Ale Jagnieska nie dbała o pole. Jej sie ino Jasiek widzioł.
- Choćby nimioł skiby pola, pude za niego. A jak nie docie mi, to sie utopiem, abo obiesem - pedziała Ojcom.
- Miałabyś sie zmarnić, to ino idź za niego - pedzieli nareście Pokuscorze.

Nei Jasiek zabroł sie do zyniacki na dobre.

Kie opowiedzi sie wywołały i pociorze pomówili przedślubne, wybrali sie po ślub do nowego murowanego kościoła parafialnego w Zokopanem. Było tam ludzi godnie bo zajechało dziesięcioro sonek. Bo Pokuscorze byli hyrnemi gazdowie to i wesele kcieli zrobić hyrne nostarsyj swojej dziewczce coby sie nie zawstydzić wobec wsioków Dzianisanów, haj!

Zajechali przed kościół i syčka goście za Młodemi i druzyna pošli w kościół. Kie Młodzi sie wysłuchali, pošli ku ołtarzu po ślub. Młodo klęka na oba kolana, a hyrny Jasiek ino na jedno i tak se cekajom skoro ksiądz z bocnyj kumory wyńdzie.

Cekajom tak dobrom kwile, jus sie i kutwielo gościom weselnym. Młodym Państwu tys, bo Jasiek nimóg uklęceć na jednym kolanie ba zaś przekładał na drugie.

Ksiądz Probosc Kasielewski wyźroł ze zokrystyje ale cofnon sie nazod. Siodse na ławce, wyjon ksiądzke z pótki i cosi se cytoł i to dobrom kwile.

Kisto dziadzi? Cudowali sie syčka goście cemu tyn ksiądz nie przychodzi. Nawet i organista co mioł wynikrot grać.

Dopiero wyseł kościelny i septo Jaśkowi, ale tak co druzby i druzcki słyseli.

- Klęknijze, weredo, na oba kolana bo jak nie, to bees cekot po ślub nie wiada kieli cos! Wies, ze prowadziwy ślub nie byty jak byś klęcot na jednym kolanie.

Wte Jasiek na oba kolana klękon a organista wypocęty grał wynikrot jaze gietcało w tem nowym kościele.

Odbył sie prowadziwy ślub Jaśka Łowisa z Jagnieskom Pokuscorzowom, a potem było i wesele prowadziwe bo na nim sie pobieli Zokopianie z Dzianisanami.

Tak to wej downiej u nos o prowde ludziom sło. Ba wieraześci, haj!

JACEK MICHNIAK

Franciszek Łojas-Kośla

(wypytowniny)

MŁODZI

*Nadestła wozno chwila potącenio ręcy
wtorej wyzierocie ze serca nowięcej*

*Przy Słowach ślubowania inkse słowa blednom
to Wase dwie drogi schodzące sie w jednym*

*Jedno drugiemu stale niech uchyło nieba
zedyć żyć inacej nie myślicie cheba*

*Zgichnie ku Wom szczęśliwość oborom syroko
syčko bedzie miete ka oprecie oko*

*Oba stońcie na warcie dzieciątek pocęcio
bo nad dzieci ni ma prowadziwego szczęścia*

*Weźcie umielowanie swojszczyzny ze sobom
a wnet sie staniecie Podhola ozdobom*

*Niech biel cuchy gorsetu bedzie dusy bielom
robotny dzień tyżnia niedziela-niedzielim*

*Niech Wom trud zywoybicio nie bedzie ciężorem
wte dlo inkszych rodzin staniecie sie wzorem*

*Na kozdym kroku bydziecie na spółstwie zycliwi
niech sie Wase serce zowiściom nie zywi*

*Boccie se Boga stale radowidzieć miele
wte nieszczęsnio chwila ostabnie na siele*

*Coby w pore unść cało przed niepeci groźbom
naraty klęknijcie przed Ojcami prośbom*

*Niech Wom Znakem Mietości zakreślajom coła -
i nie cas na świercki - juz cas do kościoła...*

luty 1989 r.

DR. THADDEUS V. GROMADA

REGIONALISM, A NEGLECTED FACTOR IN THE STUDY OF POLISH AMERICA

When historians in the United States study the mass Polish immigration to America in the late 19th century and early 20th century, they will sometimes give recognition to the fact that Polish immigrants came from three areas of partitioned Poland, (German, Russian and Austro-Hungarian Empires). The resultant political, cultural and socio-economic variables are important and deserve further research. But there is another dimension that must be taken into account if we are to have a "history from the inside out".

"HISTORY FROM THE INSIDE OUT"

Prof. Rudolph Vecoli, Director of the Immigration Research Center at the University of Minnesota reminds us it is not sufficient to be satisfied with the external facts of immigrants' working and living conditions but "we must get to know their perceptions, attitudes, state of consciousness and aspirations, their sources of vitality and creativity. They (historians) must do this through the study of their songs, their folklore, and their poetry." Which of course means, that historians and other researchers must explore the factor of regionalism which produced a great number of ethnic/folk groups in Poland.

OSKAR KOLBERG AND THE FOLK CULTURES OF POLAND

In order to begin to appreciate the tremendous ethnographic/regional diversity in Poland, it is necessary to get acquainted with the phenomenal work of the 19th century ethnographer and folklorist Oskar Kolberg (1814-1890). In recent years the Polish Ethnological Society (now headed by Dr. Anna Kowalska Lewicka, a friend and contributor to the **TATRA EAGLE**), published the **COMPLETE WORKS (DZIEŁA WSZYSTKIE)** of Oskar Kolberg which comprise an 80 volume collection. Incredibly, Kolberg devoted his entire life to the study of all ethnic groups living in the territories of the former Polish Commonwealth (Rzeczpospolita) which of course included Ukrainians, Byelorussians

and Lithuanians. But he placed the greatest emphasis on regions which were purely Polish, e.g. Sandomierz, Kujawy, Cracow, Poznan, Lublin, Kielce, Radom, Pomorze, Kalisz, Mazovia, Tatra Mountain Region, Tarnow, Rzeszow, etc. He not only studied the **KRAJ** (the country) which contained historical, geographic and general cultural features of the region but the **LUD** (the people); its material culture, social culture and above all its intellectual culture which contained songs, dances, tales (folk literature), beliefs and linguistic material.

Kolberg's works were recognized by his contemporaries as an important contribution not only in the history of Polish ethnography and folklore but in the history of Polish culture. His works are of enduring value, since they gave us a near complete picture of the folk cultures of Poland at the eve of the mass immigration to America.

FOLK/REGIONAL CULTURES AND THE POLISH NATIONAL HIGH CULTURE

The **TATRA EAGLE** for over four decades has concentrated primarily on Podhale (The Tatra Mountain region) and promoted the idea that regionalism is an important dimension for both the understanding of Poland and Polish America (Polonia). The editors of the **TATRA EAGLE** hope that many more Polish Americans will develop an interest in the regional folk cultures of Poland, not only Podhale. It is in this way, that most Polish Americans will be able to find their "roots" and better understand the process of interaction between the various folk/regional cultures and the Polish national high culture, that produced Chopin, Szymanowski, Tetmajer, Kasproicz, and many others. Although the **TATRA EAGLE** will continue to focus on Podhale, it will also make reference to other regions in Poland and make comparative studies where possible.

AN APPEAL TO AMERICANS OF POLISH KASZUB ORIGIN

Recently, the **TATRA EAGLE** made

contact with the Kaszub group in Pomorze which next to the **GÓRALE** have the most active regional movement in Poland. This group publishes a monthly **POMERANIA** which is being sent to our offices in exchange for the **TATRZAŃSKI ORZEŁ**. In the February 1989 issue of **POMERANIA** there appeared an appeal to Americans of Polish Kaszub origin to make contact with their countrymen. They want to know where their Kaszub brothers and sisters live and to what extent have they been able to preserve the Kaszub values and heritage. If any of our readers know of such people, please have them contact **Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskie**, ul. Szewska 1-4, PL 80-834, Gdansk, Poland.

The Kaszubs in Poland are envious of the **GÓRALE** because of the existence of the **Związek Podhalań w Ameryce** and the **TATRA EAGLE** and wish that similar institutions would exist for the Kaszubs. As far as we know they do not, but it would delight us if we could inspire Kaszubs and Polish Americans of various regional backgrounds to rediscover the folk cultures of their ancestors and thus enrich themselves and our pluralistic American society.

EDMUND JAN OSMANČYK AND REGIONALISM

Some observers like the Kaszub Edmund Jan Osmańczyk, have noted a growing feeling of regionalism in various parts of the world including Poland. Writing in **POMERANIA**, Osmańczyk describes regionalism as a healthy development which "repels aggressive nationalism and deepens cultural and socio-moral consciousness". He predicts, that the 21st century will see an increase in research on "regionalisms" rather than "nationalisms" producing richer and more interesting results. If this trend will indeed develop, then the late Prof. Henry L. Roberts of Columbia University and later of Dartmouth will be vindicated. As early as 1961, he urged American historians specializing in East European history, to shift their attention to local and regional history research projects.

PODHALANIE W DETROIT PRZED 60 LAT

Obszary metropolii detroickiej nigdy nie były tak dużym skupiskiem górali z polskiego Podtatrza i ciężących ku niemu kulturowo regionów przyległych, jak centrum "Podhala Amerykańskiego" - Chicago. Jednak przez pewien czas istniało w Detroit Koło nr. 4 Z.P.P.A. "Morskie Oko".

Niedługo po swoim przybyciu do USA w 1927 roku odwiedził Detroit Stefan Jarosz, działacz Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, świetny gawędziarz i prelegent, prezentując podczas swoich odczytów piękno krajobrazu polskiego, a specjalnie Tatr i Podhala. Wieczornice te cieszyły się - według sprawozdawców miejscowego "Dziennika Polskiego" bardzo dużym powodzeniem w środowiskach polskich.

Po raz drugi powrócił Jarosz do Detroit z początkiem 1929 roku, kiedy to po swej wielomiesięcznej podróży po Górach Skalistych prezentował cykl pożegnalnych odczytów, ilustrowanych przeźroczami konfrontującymi niejako Tatry z różnymi pasmami Ameryki Północnej. Detroicki "Dziennik Polski" ogłaszał od 8 lutego niemal codziennie planowane cztery prelekcje Jarosza, zapoznając czytelników z sylwetką prelegenta, jego osiągnięciami i programem spotkań jakie odbyły się w dniach 16 - 19 lutego. W przeddzień pierwszej prelekcji ukazało się również zdjęcie Jarosza w stroju góralskim.



Jakób Klamerus z Łopusznej, pierwszy prezes Koła nr. 4 Zw. Podh. w Detroit (1929r.)

W czasie pobytu w Detroit Stefan Jarosz realizował też swoją misję w środowisku góralskim, polegającą na przekonaniu Podhalań do idei zorganizowania się. Wiadomości o finalizacji zabiegów tworzących podwaliny pod Związek Podhalań w Północnej Ameryce jakie

docierały z Chicago i akcja propagandowa Jarosza zmobilizowały środowisko detroickie. Dnia 22 lutego ogłoszenie komitetu organizacyjnego Koła Z.P.P.A. w składzie: Jakób Klamerus, Józef i Franciszek Skolarus, Michał Maciarz i Franciszek Polaczek, zapraszający na zebranie założycielskie Z.P. w Detroit. Dnia 23 lutego w mieszkaniu prywatnym Franciszka Łazowskiego przy ulicy Lawndale 5661 około 50 zebranych postanawia założyć własną organizację, która w historii ruchu podhalańskiego w USA zajęła miejsce jako Koło nr. 4 Z.P.P.A. "Morskie Oko".

Członkowie-założyciele wybrali tymczasowy zarząd w osobach: J. Klamerus, prezes, Jan Hryczyk, wiceprezes, J. Skolarus, drugi wiceprezes, Jan Hryczyk, Jr., sekretarz finansowy, Michał Maciarz, sekretarz protokółowy i Franciszek Czajka, skarbnik.

Jerzy Mikulec



BOBAK SAUSAGE CO.

1100 W. 47 Pl. 3034 N. Milwaukee Ave.
Chicago, IL Chicago, IL
tel. 847-1794, 1795 tel. 489-6239

3651 W. Diversey Ave. 1658 W. 47th St.
Chicago, IL 60647 Chicago, IL
tel. 489-3677 tel. 847-4845

5089 S. Archer Ave. 5131 W. Fullerton Ave.
Chicago, IL Chicago, IL
tel. 847-4845 tel. 239-9025

W sklepach wyżej wymienionych zaopatrzyć się można we wszelkiego rodzaju wędlin tak własnego wyrobu na sposób krajowy jak również i wyroby zagraniczne. Również możecie nabyć lub zamówić pismo **TATRZAŃSKI ORZEŁ**.

Radzimy naszym czytelnikom aby odwiedzali te sklepy które popierają **naską** i polską sprawę.

ANIELA I FRANCISZEK BOBAKOWIE



DOM PODHALAŃSKI

Siedziba i własność Związku Podhalań w A.P. Do wynajęcia na zabawy, bankiety, prywatne przyjęcia i zebrania

DWIE WIELKIE SALE

oraz stylowa, góralska izba. Nowoczesna kuchnia z obsługą w oryginalnych góralskich strojach. Do dyspozycji gości trzy "bary". **OGRÓDZONY, OBSZERNY PARKING.**

Zarząd Główny Związku Podhalań zwraca się do wszystkich Podhalań, Polonii w Chicago oraz sympatyków by korzystali z nowoczesnych urządzeń Domu i tradycyjnej góralskiej gościnności.



Zamówienia i rezerwacje kierować na:
POLISH HIGHLANDER COMMUNITY CENTER
4808 S. Archer Ave., Chicago, IL 60632
lub telefonować: (312) 523-7632

THE TATRA EAGLE

JAN W. GROMADA
264 PALSA AVE.

ELMWOOD PARK, N.J. 07407